

Edmund L. Gettier

# CZY UZASADNIONE I PRAWDZIWE PRZEKONANIE JEST WIEDZĄ?

*Prezentowany tu tekst Edmunda L. Gettier'a został opublikowany po raz pierwszy w „Analysis”, vol 23, No. 6, 1963, ss. 121-123 i był kilkakrotnie przedrukowywany w antologiach poświęconych filozofii analitycznej.*

*Artykuł ten wywołał żywą dyskusję, która nie została jeszcze zakończona. Trudno się temu dziwić, biorąc pod uwagę, iż podobną próbę określenia wiedzy podejmował Platon w „Teajecie” i jako pierwszy zwrócił uwagę, że wiedza nie jest przekonaniem, które jest prawdziwe. Z bogatej literatury, która była stymulowana przykładami przytoczonymi przez Gettier'a wymienimy tylko dwie pozycje, w których można znaleźć więcej informacji bibliograficznych:*

*G. Pappas, M. Swain (eds.) Essays on Knowledge and Justification, Cornell U.P., Ithaca 1978.*

*R. Nozick, Philosophical Explanations, The Belknap Press, Cambridge, Massachusetts 1981.*

*W kolejnych tomach chcielibyśmy zamieszczać tłumaczenia, które powstają np. w ramach translatoriów i mają małe szanse na szybkie ukazanie się w druku. Jeżeli będzie to możliwe, chcielibyśmy je prezentować jednocześnie z wersją oryginalną, ale będzie to uzależnione od objętości.*

W ostatnich latach podejmowano różne próby ustalenia koniecznych i wystarczających warunków tego, że ktoś wie, że jest tak jak mówi dane zdanie. Dotychczasowe próby można przedstawić w następującej formie :

(a) S wie, że P

wtedy i tylko wtedy gdy (i) P jest prawdziwe

(ii) S jest przekonany, że P oraz

(iii) S-a przekonanie, że P jest uzasadnione.

Na przykład Chisholm utrzymywał, że warunki konieczne i wystarczające wiedzy są następujące (\*2):

(b) S wie, że P

wtedy i tylko wtedy gdy (i) S uznaje P

(ii) P jest dla S—a oczywiste oraz

(iii) P jest prawdziwe.

Natomiast Ayer ustalił następujące warunki konieczne i wystarczające wiedzy (\*3):

(c) S wie, że P

wtedy i tylko wtedy gdy (i) P jest prawdziwe

(ii) S jest pewien, że P jest prawdziwe oraz

(iii) S ma prawo być pewnym, że P jest prawdziwe.

Będę argumentował, że (a) jest fałszywe, ponieważ warunki tam ustalone nie są wystarczające dla prawdziwości zdania „S wie, że P”. Argumentując w ten sam sposób pokażę, że (b) i (c) nie zachodzą jeśli wyrażenia: „jest oczywiste dla” lub „ma prawo być pewnym, że” będą zastąpione przez wyrażenie: „przekonanie (że) jest uzasadnione”.Zauważmy najpierw dwie rzeczy. Po pierwsze, w tym sensie „uzasadnienia”, w którym bycie S-a w sposób uzasadniony przekonany, że P jest koniecznym warunkiem wiedzy S-a, że P, istnieje możliwość, że ktoś będzie przekonany, że uzasadnione jest zdanie, które faktycznie jest fałszywe. Po drugie, dla dowolnego zdania P, jeśli przekonanie S-a, że P jest uzasadnione i P pociąga za sobą Q i S wyprowadza Q z P i przyjmuje Q jako wynik tej dedukcji, to przekonanie S—a, że Q jest również uzasadnione. Pamiętając o tych dwóch rzeczach, przedstawię teraz dwa przykłady, w których warunki ustalone w (a) są spełnione dla pewnego zdania, chociaż jednocześnie fałszem jest, że dana osoba

1. Wydaje się, że Platon miał na uwadze taką mniej więcej definicję w Teajecie (201); być może przyjmuje ją też w Menonie (98)

2. Zob. Roderick M. Chisholm; Philosophical Study; Cornell University Press; Itaka, Nowy Jork, 1957; s. 16

3. A.J. Ayer, The Problem of Knowledge; Macmillan; Londyn, 1936; s. 34

w danej sprawie posiada wiedzę.

Przykład I

Przypuśćmy, że Smith i Jones zaczęli się starać o pewną posesję. Ponadto przyjmijmy, że dla Smitha jest zupełnie oczywista następująca koniunkcja:

(d) Jones jest tym, który dostanie posesję i Jones ma dziesięć monet w swej kieszeni.

Dla Smitha może być oczywiste (d), na przykład dlatego, że prezes spółki zapewnił go, że w końcu zostanie wybrany Jones ; jest też dla niego oczywiste, że on, Smith, policzył monety będące w kieszeni Jonesa przed dziesięcioma minutami. Zdanie (d) pociąga zdanie:

(c) Człowiek, który otrzyma posesję ma dziesięć monet w kieszeni.

Przypuśćmy teraz, że Smith dostrzega wynikanie (e) z (d) i uznaje (e) na podstawie (d), które jest dla niego zupełnie oczywiste. W tym przypadku przekonanie Smitha, że (e) jest prawdziwe, istotnie jest uzasadnione.

Lecz wyobraźmy sobie dalej, że to właśnie Smith (a nie Jones) dostanie posesję, choć nie będzie o tym wiedział, oraz że to on będzie miał dziesięć monet w kieszeni i tego również nie będzie wiedział. Wówczas zdanie (e) jest prawdziwe, chociaż zdanie (d), z którego Smith wyprowadził (e) jest fałszywe. W naszym przykładzie wobec tego, to wszystko jest prawdziwe: (i) (e) jest prawdziwe, (ii) Smith jest przekonany, że (e) jest prawdziwe oraz (iii) przekonanie Smitha, że (e) jest uzasadnione. Jednakże jasne jest też, że Smith *nie wie*, że (e) jest prawdziwe; (e) jest bowiem prawdziwe z racji ilości monet w kieszeni Smitha, gdy tymczasem Smith nie wie ile monet jest w kieszeni Smitha, i opiera swoje przekonanie, że (e) na obliczeniu monet w kieszeni Jonesa, co do którego jest fałszywie przekonany, że jest tym człowiekiem, który otrzyma posesję.

Przykład II

Przypuśćmy, że dla Smitha jest zupełnie oczywiste co następuje:

(f) Jones posiada Forda

Dla Smitha może być to oczywiste dlatego, że pamięta Jonesa jako posiadającego samochód, którym był zawsze Ford i dlatego, że Jones właśnie zaproponował mu przejażdżkę prowadząc Forda. Wyobraźmy sobie teraz, że Smith ma innego przyjaciela, Browna i że nie wie o miejscu jego pobytu.

Smith bierze trzy przypadkowe nazwy miejscowości i konstruuje następujący, zestaw trzech zdań:

(g) Jones posiada Forda lub Brown jest w Bostonie;

(h) Jones posiada Forda lub Brown jest w Barcelonie;

(i) Jones posiada Forda lub Brown jest w Brześciu.

Każde z tych zdań jest wyprowadzone z (f). Przyjmijmy, że Smith zdaje sobie

sprawę, że każde z tych zdań wynika z (f) i przechodzi do uznania (g), (h) i (i) na podstawie (f). Smith poprawnie wyprowadza (g), (h) i (i) ze zdania, które jest dla niego zupełnie oczywiste. Smith zatem z pełnym uzasadnieniem uznaje każde z tych trzech zdań. Oczywiście nic nie wie gdzie jest Brown.

Ale przyjmijmy teraz, że zachodzą dwa dalsze warunki. Po pierwsze, Jones *nie* posiada Forda, tylko jeździ wynajętym samochodem. Po drugie, przez zbieg okoliczności, o którym Smith oczywiście nic nie wie, miejscowość wymieniona w zdaniu (h) jest akurat tą, w której Brown przebywa. Jeżeli zachodzą te dwa warunki, to Smith *nie wie*, że (h) jest prawdziwe, nawet gdy (i) (h) *jest* prawdziwe, (ii) Smith jest przekonany, że (h) jest prawdziwe i (iii) przekonanie Smitha, że (h) jest prawdziwe jest uzasadnione.

Te dwa przykłady pokazują, że definicja (a) nie ustala *wystarczającego* warunku tego, że ktoś wie, że jest tak jak mówi jakieś zdanie. Te same przykłady z odpowiednimi zmianami, będą wystarczające do pokazania, że ani definicja (b) ani definicja (c) tego warunku też nie ustalają.

*Przekład Jana Hartmana i Jacka Rabusa*